

Biblioteka Fundacji św. Włodzimierza
tom XIX
Бібліотека Фондації св. Володимира
том XIX

Gwiazdy i Tryzub

Europejska integracja Ukrainy

Maciej Olchawa

Зірки і Тризуб

Європейська інтеграція України

Мацей Ольхава

Wydawnictwo „Szwajpolt Fiol”
Kraków 2013

Видавництво „Швайпульт Фіоль”
Краків 2013

Znaczący głos Macieja Olchawy na rzecz europejskiej integracji Ukrainy

Książka pracownika Parlamentu Europejskiego Macieja Olchawy *Gwiazdy i Tryzub: Europejska integracja Ukrainy* stanowi znaczący głos na rzecz europejskiej integracji Ukrainy oraz wynikających stąd korzyści nie tylko dla państw Unii Europejskiej i samej Ukrainy, ale w dalszej perspektywie także i dla Rosji oraz pozostałych państw Europy.

W oparciu o dokonaną w książce gruntowną analizę relacji między Unią Europejską i Ukrainą od czasu odzyskania przez nią w 1991 roku niezależności do początku roku 2013 Autor wyprowadza ze wszech miar uzasadnione argumenty mówiące o zupełnie realnej perspektywie wstąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej, co przyczyni się do zneutralizowania neoimperialnej taktyki Rosji wobec Gruzji i Ukrainy. Mało tego, jak przekonuje Maciej Olchawa zintegrowana z Unią Europejską Ukraina rzeczywiście stanie się lekcją dla demokratyzującej się „Rosji w Europie rozciągającej się do Władywostoku” – jak napisał w 2007 roku wielokrotnie przywoływany przez Autora Zbigniew Brzeziński¹. Szczególnie istotne, że również wybitna badaczka moskiewska Lilia Szewcowa jest zdania, że Ukraina staje się drogowskazem dla Rosji². Ważne, że przygotowane do druku materiały z międzynarodowej konferencji w Uniwersytecie Jagiellońskim³ z udziałem badaczy z Rosji, Ukrainy, Polski i Brukseli

¹ „Ukraina – zdaniem Zbigniewa Brzezińskiego – oferuje Rosji nie tylko lekcję swojej historii, ale także wytycza drogę. Drogę – powinniśmy w to wierzyć na Zachodnie wszyscy – po której pójdzie kiedyś Rosja”. Z. Brzeziński, *Rosja – młodszy brat Ukrainy*, „Gazeta” z 16.11.2007. Artykuł ten ukazał się także w angielskojęzycznym tygodniku wychodzącym w Kijowie „The Kyiv Post”.

² Por. L. Szewcowa, *Україна – как вежа [Ukraina – drogowskaz]*, [w:] Л. ШЕВЦОВА, *Одинокая держава. Почему Россия не стала Западом и почему России трудно с Западом*, Москва 2010, s. 116–121. Por. także W. Mokry, *Program Jerzego Giedroycia aktualny na Ukrainie i w Rosji. W 10. rocznicę śmierci redaktora „Kultury paryskiej*, [w:] *Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU*. Wydział Historyczno-filozoficzny, pod red. J. Machnika i I. Stawowy-Kawki, Kraków 2011, s. 45-56.

³ W tej zorganizowanej w czerwcu 2013 r. przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego konferencji pt.: „Polacy, Ukraińcy, Rosjanie. Drogi poznania i porozumienia” m.in. z udziałem znakomitego uczonego Aleksandra Lipatowa z Moskwy dyskutowane także były przedstawione wyżej

seli, którą reprezentował Maciej Olchawa świadczą, iż coraz więcej przedstawicieli niezależnych rosyjskich środowisk akademickich głównie z Moskwy przekonuje się, iż Rosja we własnym interesie powinna pójść w ślady Polski i zrealizować program Jerzego Giedroycia, polegający na uznaniu niezależnej Ukrainy. Uznanie niezależności Ukrainy przez oficjalne władze moskiewskie pomoże władzom Kremla wyzwolić się od neoimperialnych dążeń do podporządkowania sobie Ukrainy⁴.

Z wnikliwej analizy starannie przez Autora zebranych dokumentów oraz opinii politologów, publicystów i polityków wynika, że Unia Europejska rzeczywiście „stoi przed ogromną szansą by «zakotwiczyć Ukrainę tam gdzie jest jej miejsce – w Europie»” – jak czytamy w końcowych wnioskach Autora. Jak ważne zadanie dla losów Europy, jej bezpieczeństwa i wszechstronnego rozwoju mają do zrealizowania politycy europejscy i ukraińscy uświadamiają przyświecające książce Macieja Olchawy dwa motta zawierające przestrogi Zbigniewa Brzezińskiego⁵ i Aleksandra J. Motyla⁶. Obaj w sposób słuszny i uzasadniony

problemy wymienionych trzech narodów. Warto dodać, że na konferencji tej Maciej Olchawa wygłosił bardzo ciekawy referat pt.: „Unia Europejska czy Euroazja? Różnice regionalne w kontekście poglądów społeczeństwa ukraińskiego na przeszłość i przyszłość”, który wywołał szczególne zainteresowanie i dyskusję zebranych. W tym kontekście szczególnie interesującą opinię zaprezentował A. Lipatow uzasadniając, że w wyniku zrujnowania Kijowa po nawale tatarskiej w 1240 r. odizolowane od kultury zachodniej państwo moskiewskie przerodziło się w Ruś Mongolską, w której wykształcił się dający znać o sobie do dziś „system władzy rosyjskiej, który nie zakłada dialogu władzy ze społeczeństwem” – por. A. Lipatow, *Rosja na gruzach Rusi*, miesięcznik „Uważam Rze” 2013, nr 5(14), s. 52-55.

⁴ „O Ukrainę i o stosunek do ukraińskiej niepodległości – jak pisze L. Szewcowa – polityka się wielu rosyjskich intelektualistów, także liberałów. Idea niepodległej Ukrainy w swoim czasie pomogła określić się polskim elitom. Dziś ta sama idea niezbędna jest dla znalezienia nowej tożsamości Rosjanom”. L. Szewcowa, *Nasz bohater nie naszych czasów. 10. Rocznica śmierci J. Giedroycia*, „Gazeta Wyborcza” 2010, nr 213 (731). Por. А. Шевцова, *Ежи Гедройц: российский взгляд*, „Новая Польша” 2010, № 9, с. 3-6.

⁵ „Czas może nie pracuje na rzecz dobrowolnego poddania się Kijowa Moskwie, ale niecierpliwie rosyjskie naciski dążące do tego celu i obojętność Zachodu mogą spowodować potencjalnie wybuchową sytuację na obrzeżu Unii Europejskiej” Z. Brzezinski, *Strategic Vision: America and the Crisis of Global Power*, New York. Basic Books. 95.

⁶ „Jeżeli Unia Europejska nie chce lub nie będzie w stanie obronić demokracji na własnym podwórku i zapobiec przekształceniu Ukrainy w drugą Jugosławię, to UE jest tak samo bez sensu, jak puste jest jej zobowiązanie do rzekomo humanitarnych war-

– jak widać po reakcji Moskwy na zbliżający się szczyt Ukraina-UE w Wilnie – mówią o fatalnych dla Ukrainy i Unii Europejskiej konsekwencjach ewentualnego zamknięcia przed Ukrainą drzwi do rodziny europejskiej.

Biorąc pod uwagę przedstawiony przez Autora książki trwający już 22 lata jakże niełatwy, ale „wspólny [UE i Ukrainy] marsz pod sztandarem Unii Europejskiej” rzeczywiście trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek przyczynę, z której powodu mogłoby nie dojść do podpisania przez obie strony wypracowanej przez lata Umowy Stowarzyszeniowej w Wilnie. Przyczyny zmarnowania tej historycznej i fundamentalnej dla przyszłości całej Europy szansy stają się tym bardziej niewyobrażalne jeżeli zważyć, że:

po pierwsze, wolę integracji z Unią Europejską wyraża zasadnicza większość społeczeństwa ukraińskiego oraz, co istotne, proeuropejski kurs zadeklarowały główne partie polityczne, przyjmując odpowiednią uchwałę w parlamencie ukraińskim zdecydowaną, konstytucyjną większością 315 głosów (z 345 obecnych w Werchownej Radzie).

po drugie, dzięki cierpliwości, żmudnej, ale szczerzej współpracy i wysiłkowi wielu instytucji i osobistości z obu stron dialogu państw UE i Ukrainy, zarówno politycy europejscy, jak i ukraińscy świadomi są konieczności zmian, czy potrzeby dokonania korekt w swych własnych niewłaściwych stanowiskach, działaniach i podejściach, stanowiących ostatnie bariery na drodze do pełnego porozumienia. Problemy te przekonująco, lakonicznie i dobitnie formułuje Maciej Olchawa w dwóch ostatnich wnioskach swej książki.

Wracając do punktu wyjścia i wyrażonych w przyświecających książce myślach Zbigniewa Brzezińskiego i Aleksandra J. Motyla Maciej Olchawa konstatuje, że „«Rosja przede wszystkim» to niewłaściwe podejście”. W tym miejscu Autor wyraża następującą ze wszech miar słuszną własną opinię, wskazującą na główne źródła nieszczęść Ukrainy i związanych z nimi problemów w ułożeniu partnerskich i dobrosąsiedzkich stosunków z państwami Unii Europejskiej, a zwłaszcza z utrzymującymi się wciąż „między konfliktem a dialogiem”⁷ stosunkami z jej wschodnim sąsiadem – Federacją Rosyjską. W dwóch koronnych wnioskach swej książki Autor podkreśla, że „polityka UE wobec Ukrainy nie może być kształtowana jako reakcja na bieżące relacje na linii Bruksela-Moskwa czy Kijów-Moskwa. UE nie może zgodzić się na finlandyzację Ukrainy, ponieważ to tylko zwiększy neoimperialny apetyt Kremla i jeszcze

tości europejskich”. Alexander J. Motyl, *End of Ukraine and Future of Eurasia*, „Kyiv Post”, 7 maja 2010.

⁷ Por. R. Kęsek, *Między konfliktem a dialogiem. Polityka Ukrainy wobec Federacji Rosyjskiej w latach 1997 – 2004*, Biblioteka Fundacji św. Włodzimierza, Kraków, 2010, s. 246.

bardziej uzależni Europę od rosyjskich surowców”⁸. W tym kontekście – jak słusznie uzasadnia Maciej Olchawa – pozbawione wszelkich podstaw wydaje się liczenie przez władze w Kijowie na jakiegokolwiek korzyści, które miałyby płynąć z utworzenia z Ukrainy „pomostu pomiędzy Rosją a Zachodem”. Jak czytamy bowiem w rozdziale poświęconym tej kwestii, ewentualna i dalece niepewna „polityczna cena taniego gazu, który oferuje „Spółka Kreml” jest wysoka. Odciąga on Ukrainę od Unii Europejskiej ponieważ utrudnia przeprowadzenie niezbędnych reform w sektorze energetycznym.”⁹

Powyższe – jak się wydaje kluczowe – argumenty zasługują na głęboką refleksję i uwzględnienie z uwagi na ich wielorakie skutki nie tylko gospodarcze, ale polityczne i społeczne prowadzonej przez Kreml wojny gazowej z Ukrainą. Albowiem uniezależnienie się od rosyjskich surowców pozwoli przeznaczyć zaoszczędzone w ten sposób pieniądze w pierwszym rządzie na podniesienie stopy życiowej najbardziej potrzebujących obywateli Unii Europejskiej w tym także obywateli Ukrainy. Natomiast bezpieczeństwo energetyczne, które jest niezbędne dla stabilizacji ekonomicznej i cywilizacyjnego rozwoju każdego państwa – jak podkreśla Autor – nie jest możliwe do osiągnięcia bez wyeliminowania stosowanego przez Moskwę przy każdej okazji w grach politycznych argumentu gazowego. Zakładnikiem wojny gazowej nieprzypadkowo stała się była premier Julia Tymoszenko zmuszona pod presją UE do podpisania umowy z ówczesnym premierem Rosji Władimierem Putinem. Tylko bowiem po wyeliminowaniu politycznego czynnika z ekonomii, w tym wypadku ustalania cen na gaz, możliwa stanie się pogłębiona i kompleksowa strefa wolnego handlu (DCFTA), stanowiąca integralną część Umowy Stowarzyszeniowej, której głównym założeniem – jak uzasadnia Maciej Olchawa – jest polepszenie wymiany handlowej i promowanie dobrobytu społecznego¹⁰.

Z kolei w warunkach ustabilizowanej sytuacji gospodarczej możliwe jest odrodzenie uniwersalnych wartości i potrzeb duchowych, wśród „ludów słowiańskich, tego drugiego „płuca” naszej wspólnej europejskiej ojczyzny”, jak to określił Jan Paweł II, w swym wystąpieniu 11.10.1988 r. w Parlamencie Europejskim. Pragnieniem papieża było by „Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzyła się aż do granic jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze historia... [gdzie] inspirowana wiarą chrześcijańską kultura tak głęboko naznaczyła dzieje wszystkich ludów naszej Europy, ludów greckich i łacińskich, germańskich i słowiańskich, mimo wszelkich dziejowych tragedii

⁸ Por. rozdział „Wnioski końcowe i rekomendacje”.

⁹ Por. rozdział „Ukraina: Pomost do Europy”.

¹⁰ Por. rozdział „Pogłębiona i kompleksowa strefa wolnego handlu (DCFTA)”.

ponad systemami społecznymi i ideologiami”¹¹. Jakże wymownym staje się fakt, że wspierający koncepcję rozszerzania Unii Europejskiej o narody Europy Środkowej i Wschodniej Autor słów-hasła: „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej” trzynaste lat po słynnym wystąpieniu w Parlamencie Europejskim podczas swej historycznej pielgrzymki apostołskiej w 2001 roku na Ukrainę powiedział: „Tutaj Kościół oddycha dwoma płucami tradycji wschodniej i zachodniej”¹².

Również większość intelektualistów wschodnioeuropejskich poświęciła swe dzieło i życie współtworzeniu godnego i pokojowego współżycia wszystkich obywateli, narodów i państw, mających szacunek dla „wolności i godności człowieka, leżących u podstaw świadomości europejskiej” i „nierozzerwalnie związaną z nią etyką odpowiedzialności”¹³, której tak bardzo brakuje wielu działaczom w państwach postkomunistycznych.

¹¹ Cyt. za materiały konferencji 7 czerwca 2013, Kraków, *Parlament Europejski. Powrót Wschodu na Zachód*. Zorganizowanej przez przewodniczącego Stowarzyszenia Maj’77 eurodeputowanego Bogusława Sonika. Patrz także materiały konferencji zorganizowanej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w 2011 roku pt. „Europa obydwa płuc w dziele pisarskim i pasterskim błogosławionego Jana Pawła II” z udziałem uczonych z Ukrainy, Rosji, Polski i Parlamentu Europejskiego.

¹² „Kościół – mówił w Kijowie w 2001 roku Jan Paweł II – ukazuje swoją Boską i ludzką rzeczywistość ubogaconą geniuszem ukraińskiej kultury. Tutaj Kościół oddycha dwoma płucami tradycji wschodniej i zachodniej. Tutaj w braterskim dialogu spotykają się ci, którzy czerpią ze źródeł duchowości bizantyjskiej, a także ci, którzy żyją duchowością łacińską. Tu spotyka się i wzajemnie wzbogaca głębokie poczucie tajemnicy, która panuje w świętej liturgii Cerkwi Wschodu, oraz mistyczna istota obrzędu łacińskiego”. Po powrocie z Ukrainy podczas audiencji generalnej w Watykanie 4 lipca 2001 roku podsumowując „niezapomniane doświadczenia podczas liturgii eucharystycznych w obrządku łacińskim i bizantyjsko-ukraińskim” w Kijowie i Lwowie papież powiedział, że „było to jak gdyby przeżywanie liturgii obydwoma płucami, podobnie jak pod koniec pierwszego tysiąclecia, po chrzcie Rusi i przed bolesnym rozłamem między Wschodem i Zachodem. Modliliśmy się wspólnie, aby różnorodność tradycji nie przeszkadzała komunii w wierze i w życiu Kościoła. *Ut unum sint*: te słowa żarliwej modlitwy Chrystusa rozbrzmiewały szczególnie wymownie na tej „ziemi pogranicza”, w której dzieje wpisane jest krwią powołanie, aby była „mostem” między podzielonymi braćmi”. Cyt. za W. Mokry, *Apostolskie słowo Jana Pawła II na Ukrainie w 2001 roku*, Kraków 2002, s. 324 i 412.

¹³ Por. A. Laignel-Lavastine, *Duchy Europy. Wokół dzieła i myśli Czesława Miłosza, Jana Patočki i Istvana Bibo*, z francuskiego przełożył Jan Maria Kłoczowski, Sejny: Pogranicze, 2012, s. 40 i 70.

Dlatego budowania właśnie w oparciu o te uniwersalne wartości, które są niezbędne dla rozwoju międzyludzkich i międzynarodowych stosunków, oczekuje Unia Europejska od Ukrainy. Z tych to powodów aspirująca do członkostwa w Unii Europejskiej Ukraina w żaden sposób nie może uchylać się od przyjmowania europejskich standardów gwarantujących swym obywatelom wolność osobistą, bezpieczeństwo, godne życie wszystkich mieszkańców Ukrainy, której władze powinny rozwijać partnerskie i dobrosąsiedzkie stosunki ze wszystkimi swoimi sąsiadami. A zatem – jak słusznie stwierdza w końcowym wniosku swej książki Maciej Olchawa – odpowiedzialność za przyszłość Ukrainy leży ostatecznie w rękach Ukraińców. Albowiem bez podjęcia radykalnych zmian, zarówno w gospodarce jak i polityce, a zwłaszcza bez dokonania odpowiednich zmian w działającym wybiórczo i upolitycznionym sądownictwie, czego jaskrawym przykładem jest wyrok byłej premier Julii Tymoszenko, Ukraina może pójść „dalej w kierunku Eurazji niż UE, ale tę decyzję – podkreśla Autor w ostatnich zdaniach swej książki – ostatecznie podejmą sami Ukraińcy. To zrozumiałe, że do przeprowadzenia tych koniecznych zmian Ukraina potrzebuje wsparcia ze strony UE, a szczególnie od tych państw, które same wcześniej z podobnej pomocy skorzystały, a dzisiaj stanowią część rodziny Unii Europejskiej”. Będzie to ta pozbawiona chaosu, harmonijnie rozwijająca się, bezpieczna – „Rodzinna Europa”, o której marzyli tak bardzo życzliwi i oddani Ukrainie: Czesław Miłosz, Stanisław Vincenz, Jerzy Giedroyc, Bohdan Osadczyk, Wasyl Stus, Andriej D. Sacharow oraz ich godni spadkobiercy.

Dopowiedzmy w tym miejscu, że dzięki pracy wielu polskich polityków, w tym także eurodeputowanych, a zwłaszcza przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego profesorowi Jerzemu Buzkowi, szczęśliwym zbiegiem najbardziej wytrwałym, konsekwentnym i aktywnym rzecznikiem europejskich dążeń Ukraińców jest potwierdzona podczas swej prezydencji w UE zaangażowana i efektywna działalność Polski¹⁴ na czele najpierw z prezydentem Lechem Wałęsą oraz wielce zasłużonym i niestrudzenie działającym do dziś prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, a także z prezydentem Lechem Kaczyńskim. W ostatnim czasie szczególnie cierpliwą, aktywną i jak można ufać efektywną jest działalność na rzecz integracji europejskiej Ukrainy prezydenta Bronisława Komorowskiego.

¹⁴ Por. na ten temat rozdziały poświęcone Partnerstwu Wschodniemu oraz zakończeniu negocjacji z Ukrainą w sprawie Umowy stowarzyszeniowej z UE w monografii prof. UJ Janusza Józefa Węca, *Pierwsza polska prezydencja w Unii Europejskiej: uwarunkowania – procesy decyzyjne – osiągnięcia i niepowodzenia*, Seria Societas pod red. Bogdana Szlachty, Kraków 2012, s. 39–41, 90–95, 233–235.

Można oczekiwać, że również ciężko doświadczana na swej drodze do wolności Litwa, jako gospodarz szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie pozostanie do końca sprzymierzeńcem odwiecznych pragnień narodu ukraińskiego, posiadającego godne odrodzenia tradycje unijne, podobnie jak wszystkie cztery, włącznie z Białorusinami i Ukraińcami, narody I Rzeczypospolitej państwa polskiego i litewskiego. Kontynuatorami stworzonych na przestrzeni wieków tradycji litewskich są dziś pokolenia eurodeputowanego, prezydenta Vytautasa Landsbergisa, prezydenta Valdas Adamkusa i dzisiejszej prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė.

Nie sposób zatem nie wyrazić satysfakcji z pojawienia się tej społecznie bardzo potrzebnej książki, znakomicie wpisującej się w trwającą dyskusję na temat celów, korzyści i możliwości członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej.

Warto też na koniec wyrazić głęboką nadzieję, że omówiona i rekomendowana wszystkim europejskim oraz ukraińskim politykom i zwolennikom pro-unijnych aspiracji Ukraińców książka wywoła nie mniejsze zainteresowanie, jak poprzednia książka tego młodego Autora poświęcona miejscu Ukrainy w geopolitycznej strategii Stanów Zjednoczonych¹⁵. Można oczekiwać, że Autor drugiej książki dotyczącej dziejących się na naszych oczach faktów wniesie swój wkład do podpisania historycznej umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE oraz wywoła jeszcze większe zainteresowanie niż jego pierwsza książka, którą wysoko ocenił wybitny i wielce zasłużony dla dochodzenia przyczyn konfliktów oraz ich zapobiegania na Ukrainie, w Europie i świecie Zbigniew Brzeziński, a także tacy znakomici i wspierający aspiracje europejskie Ukrainy znawcy i politycy, jak obecny ambasador UE na Ukrainie Jan Tombiński, przywoływany już wielokrotnie Aleksander J. Motyl oraz Andrzej Nowak.

Można zarazem ufać, że pomocne okażą się dla wszystkich zainteresowanych zawarte w tej znakomitej analizie wnioski i rekomendacje przedstawiciela najmłodszego pokolenia ukrajinistów Macieja Olchawy, wykształconego w uniwersytecie amerykańskim i polskim podczas równoległych studiów na europeistyce i ukrajinistwie Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie bez znaczenia pozostaje zarazem fakt, że Autor przygotowywał swą, jak można sądzić, wielce przydatną książkę *Gwiazdy i Tryzub: Europejska integracja Ukrainy* podczas swej pracy w Parlamencie Europejskim. Miał zatem doskonałą możliwość gromadzenia i analizowania materiałów w trakcie aktywnego uczestnictwa w działaniach Parlamentu Europejskiego, dotyczących współpracy z Ukrainą, włącznie z przygotowywaniem projektów rezolucji parlamentarnych, a także udziałem

¹⁵ Por. M. Olchawa, *Imperialna rozgrywka. Ukraina w geopolitycznej strategii Stanów Zjednoczonych*, tłum. J. Piasecki, Kraków 2009, s. 248.

w negocjacjach grup politycznych, organizowaniem spotkań z politykami ukraińskimi czy z uczestnictwem w misjach obserwacyjnych podczas wyborów na Ukrainie.

Znaczące, że biegle znający angielski, polski, ukraiński, hiszpański język Autor postanowił wydać swą książkę równoległe w języku angielskim, polskim i ukraińskim, by z jednej strony uświadomić politykom ukraińskim jak ważną rolę przywiązuje Parlament Europejski do rozwoju i funkcjonowania języka państwowego każdego narodu należącego do Unii Europejskiej, a zwłaszcza do rozwoju i funkcjonowania państwowego języka ukraińskiego. Problem języka ukraińskiego w kontaktach międzynarodowych i dyplomatycznych Kijowa z UE nieprzypadkowo omówił Maciej Olchawa w odrębnym rozdziale książki, a także w referacie wygłoszonym na zorganizowanej w Krakowie w 2012 roku konferencji¹⁶. Trzeba zaznaczyć, że Autor książki słusznie uświadamia, że do odzyskania niezależności przez Ukrainę język ukraiński nie mógł przez stulecia rozwijać się w sposób naturalny, był prześladowany, a dziś jest marginalizowany i wykorzystywany do walki politycznej. Zagwarantowane w konstytucji Ukrainy funkcjonowanie języka państwowego nie zostało zatem w przekonaniu Autora wykonane, gdyż z małymi wyjątkami ukraiński język państwowy nie jest obecny i nie funkcjonuje w międzynarodowych kontaktach polityków, a także w instytucjach, w tym także w dyplomatycznych kontaktach Ukrainy z państwami UE i pozostałymi państwami w świecie. Z drugiej strony z wydaną w trzech językach książką Autor pragnie dotrzeć zarówno do współdecydujących o losach Ukrainy, o jej kulturalnym i gospodarczym rozwoju, polityków ukraińskich, których działalność niestety sprawia wrażenie, że Ukraina jest rosyjskojęzycznym państwem.

Nie bez znaczenia pozostaje także ten fakt, że książka absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na rzecz europejskiej integracji Ukrainy wydała działająca od 1990 roku krakowska Fundacja św. Włodzimierza, który przyjmując chrzest 1025 lat temu w Kijowie potwierdził przynależność Ukrainy do Europy z jej z gruntu chrześcijańska kulturą.

Włodzimierz Mokry

¹⁶ Por. konferencja zorganizowana w Krakowie pt.: *Język ukraiński w życiu i działalności elit na Ukrainie na przestrzeni wieków. Kultura, nauka, oświata, religia, społeczeństwo, polityka* w listopadzie 2012 r.